

Trwa dyskusja nad sprawozdaniem KC i wytycznymi rozwoju Polski w latach 1966-70

Czwarty dzień obrad IV Zjazdu PZPR

W czwartek, 18 czerwca, w czwartym dniu obrad IV Zjazdu PZPR, kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i wytycznymi rozwoju Polski w latach 1966-1970. Ogółem zabralo głos 24 mówców. Przemówienia powitalne wygłosili: przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann, przewodniczący delegacji Rumuńskiej Partii Robotniczej — Emil Bodnarusz, przewodniczący delegacji Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Żiwko Żiwkow i przewodniczący delegacji Związku Komunistów Jugosławii — Iwan Gosnjak.

Pierwszym mówcą w czwartkowej dyskusji był I sekretarz KW PZPR w Krakowie

Lucjan Motyka

Scharakteryzował on przemiany na Ziemi Krakowskiej w 20-lecie powojennym. Dzięki 125-miliardowemu zastrzykowi inwestycji, region krakowski — przed wojną zacofany gospodarczo, z przeludnioną wsią i blisko półmilionową armią bezrobotnych — jest dziś drugim po Śląsku regionem przemysłowym, dającym 10,2 proc. globalnej produkcji przemysłowej kraju.

Podkreślając, że o realizacji zadań gospodarczych w wielkiej mierze decyduje zaangażowanie ludzi, L. Motyka oświadczył, iż krakowska organizacja partyjna wiele uwagi poświęca sprawie utrwalania socjalistycznych stosunków między ludźmi, działalności ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodzieży. Walka z przejawami starej obyczajowości i myślenia — z chamstwem, cwaniactwem i prywatą — nie może schodzić z pola uwagi organizacji partyjnych. Wielką rolę odgrywa osobisty przykład każdego członka partii.

Następnym mówcą był przewodniczący CRZZ —

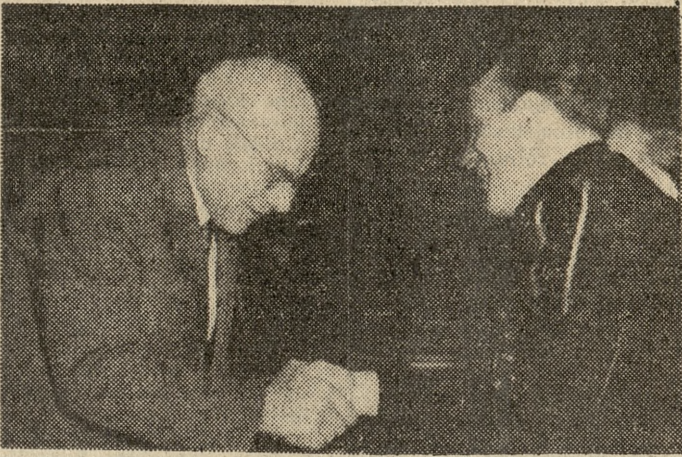
Ignacy Loga-Sowiński

który szeroko omówił sytuację ruchu związkowego w naszym kraju na tle sytuacji szeregu krajów kapitalistycz-

nych oraz rozwój demokracji socjalistycznej.

Nasza socjalistyczna demokracja — stwierdził m. in. mówca — uczęszczająca jest przez formy ustrojowe państwa oraz przez stałe rosnący zasięg działania samorządnych organizacji społecznych, z których najbardziej masową i powszechną organizacją są związki zawodowe. Stanowią one jedno z najważniejszych ogniw w systemie władzy ludowej.

Natomiast w wielu krajach, tzw. demokracji zachodniej, prawa obywatelskie i związ-



Na zdjęciu: Górnicy z kopalni „Bolesław Śmiały” wręczają Iow. Władysławowi Gomułce album — pamiątkę z pobytu w leżce kopalni na uroczystościach barburkowych w 1963 r.

CAF — fot. Rosiak

Ekonomia i humanizm

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „GŁOSU”

Dobiegł końca czwarty dzień prac zjazdowych. Omówione już zostały wszystkie niemal dziedziny naszego życia ekonomicznego, społecznego i ideowo-politycznego.

Dominują sprawy inwestycji. Kosztować nas one będą w przyszłej 5-lacie 2/3 tego, co przeznaczaliśmy na ten cel w całym dwudziestolecu. Oznacza to ogromny wysiłek; ale też najbliższe 5-lecie przesunie nas do czołówek krajów o wielkim potencjale produkcji przemysłowej i rolniczej. Wysiłek ten musi być przez nas podjęty. Wymagają tego zarówno interesy socjalistycznego państwa, jak i interesy każdego z nas i naszych dzieci.

Zjazd zastanawia się więc nad tym, w jaki sposób zmniejszyć ciężary inwestycyjne, co należy czynić, by uniknąć napięć, jakie występują w tak wielkich przedsięwzięciach.

Poważny udział w inwestycjach przyszłej 5-latki zajmuje rolnictwo. Niektórzy nazywają ją nawet „5-latką rolniczą”. Ponad 146 mld. złotych skierowano na tę dziedzinę gospodarki. Nie brak jednak ludzi, którzy nie rozumieją ogromnego znaczenia rolnictwa w życiu gospodarczym kraju i dopatrują się sprzeczności między tak sformułowanym programem inwestycyjnym, a zasadniczym zadaniem polepszenia bytowych warunków ludzi pracy. Sugerują oni, że zmniejszenie nakładów na rolnictwo pozwoliłoby osiągnąć wyższy od zamierzonego poziom stopy życiowej ludności.

Z tego rodzaju poglądami polemizował z trybuny zjazdowej minister rolnictwa Mieczysław Jagielski, wykazując głęboko ludzki sens wytyczonego przez partię programu rozwoju rolnictwa. W tezach zjazdowych — mówił on — podkreślamy konieczność stworzenia 1,5 mln. nowych miejsc pracy i dalszy wzrost realnych dochodów ludności. Oznacza to, że wydatnie wzrastać będzie popyt na artykuły żywnościowe. Popyt ten musi być zaspokojony. Temu właśnie celowi służą przede wszystkim zamierzenia inwestycyjne w rolnictwie i jego zapleczu.

Inną stroną tego samego zagadnienia jest przyjęty kurs na zmianę warunków pracy w rolnictwie, gdzie do tej pory jest ona szczególnie uciążliwa. Kierowane na wieś inwestycje oznaczają zmniejszenie fizycznego wysiłku rolnika, ulżenie ciężkiej pracy kobiety wiejskiej. Setki tysięcy dzieci chłopskich staną do nowych rolniczych zawodów i będą mogły pracować w lepszych warunkach, niż ich ojcowie. W tym właśnie wyraża się, drugi z kolei, humanistyczny aspekt naszego programu.

Dokończenie na str. 2

Wielki Zjazd PZPR

W czasie dyskusji nad tezami zjazdowymi pracownicy „Centry” podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. Kilka dni temu, z inicjatywy POP i średniego nadzoru technicznego, dla

podkreślenia postawy wobec obrad Zjazdu, robotnicy „Centry” postanowili podjąć nowe czyny. — Pół miliona ogniw miniaturowych — mówił dyrektor Andrzej Czajka — przeznaczonych na eksport, wykonamy dodatkowo, niezależnie od dotychczasowych zobowiązań. Trzysta tysięcy mamy już gotowe. Skrócone zostaną także terminy dostaw dla zagranicy. Postanowiliśmy ponadto obniżyć koszty produkcji baterii i tą drogą zwiększyć o milion złotych akumulację.

Ponad pięć i pół miliona złotych mają wartość zobowiązania społeczne i gospodarcze spółdzielców i inwalidów Poznania i województwa poznańskiego. Na sumę tę — relacjonuje nam prezes Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów, Witold Sokolnicki — składają się: zwiększenie produkcji o ponad dwa i pół miliona zł, oszczędności surowcowe (pół miliona zł), obniżka kosztów własnych (pół miliona zł) oraz prace społeczne wartości ponad sześćset tysięcy zł.

Poznański aktyw budowlany, zrzeszony w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — jak donosi nam zarząd PZITB w osobach inż. Jerzego Matuszewskiego i inż. Krystyny Hofman — postanowił jak najszybciej wprowadzić w czyn postulaty przedzjazdowej dyskusji. Chodzi tu przede wszystkim o sprawy organizacji budownictwa, a między innymi: o stworzenie rejonowego zaplecza, zabezpieczającego produkcję w niezbędne ma-

teriału i półfabrykaty, w oparciu o miejscowe złoża kruszywa i innych surowców. Należy także niezwłocznie doprowadzić do koncentracji robót w celu skrócenia cykli budowy i lepszego wykorzystania sprzętowania. Międzyresortowej koordynacji oczekuje zamierzenia inwestycyjne w zakresie stawiania wspólnych obiektów pomocniczych, jak: kotłownie, elektrociepłownie, transformatorownie, budynki socjalne itp. Oprócz tych wniosków

PZITB pragnie przyczynić się do usprawnienia budownictwa przez organizację szkolenia, krzewienia postępu technicznego, popularyzowania nowoczesnych metod organizowania placów budów itp.

Nieprzerwanie napływają dalsze meldunki, świadczące o ogromnym zaangażowaniu mas pracujących w budownictwo socjalizmu, o pełnym poparciu dla kierunków dyskusji zjazdowej.

(zm)

WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 19. VI. 1964

Cena 50 gr
Nr 144 (6332)

Zagraniczni goście zjazdowi w Poznaniu

Delegacje KPZR, WSPR i FPK zwiedziły wczoraj Targi

W obradach IV Zjazdu PZPR bierze udział 11 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Wczoraj w godzinach rannych dwoma samolotami przybyła do stolicy Wielkopolski, w towarzystwie wicepremiera Franciszka Waniolki i I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka, część zagranicznych gości Zjazdu: delegacje radziecka, węgierska i francuska.

W skład delegacji ZSRR wchodził: członek KC KPZR, I sekretarz KC KP Litwy — Antanas Snieczkus, członek KC KPZR, sekretarz KC KP Ukrainy — Nikołaj Sobol, sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR w Leningradzie — Zinaida Krugłowa i pracownik KC KPZR — Siergiej Kolesnikow. Delegacji radzieckiej towarzyszył pracownik Ambasady ZSRR w Polsce — Wasyl Owczarow. Delegację węgierską reprezentował w Poznaniu członek Biura Politycznego KC WSPR — Jenoe Fock, któremu towarzyszył ambasador WRL w Polsce — Marcin Ferenc. W skład delegacji francuskiej wchodził: członek Biura Politycznego KC FPK — Paul Laurent, członek KC FPK — Georges Gosnat oraz zastępca członka KC FPK — Louis Dupont.

Na poznańskim lotnisku gości serdecznie witali m. in. przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych z sekretarzem KW i I sekretarzem KM PZPR w Poznaniu Czesławem Kończalem i sekretarzami KM Aleksandrem Anholcerem oraz Henrykiem Kędziórą, jak również wiceminister handlu zagranicznego — Józef Kutin, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Władysław Klawiter i Dionizy Balasiewicz, sekretarz Prezydium WRN — Stanisław Cozaś i sekretarz generalny Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Stanisław Maksymowicz, ZMS-owcy, harcerze i chłopcy z chóru Jerzego Kurczewskiego, wręczali gościom wiązanki kwiatów.

Delegacja radziecka opuszcza samolot na lotnisku.

Fot. (2) — K. Przychodzki



witał tam dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas, który pokrótce omówił historię i znaczenie Targów, a nadto poinformował o rozmieszczeniu poszczególnych pawilonów. Później nastąpiło zwiedzanie Targów, które trwało kilka godzin. Z kolei delegacja radziecka zwiedziła nasze miasto najbardziej interesując się poznańską Starówką.

W późnych godzinach popołudniowych zagraniczne delegacje udały się do Warszawy, gdzie będą kontynuować udział w obradach IV Zjazdu.

(y)

Wznowienie rokowań Panama — USA

W tych dniach wznowione zostają rokowania między USA i Panamą na temat konfliktu, jaki wynikł między oboma krajami na początku br., gdy wojska amerykańskie otworzyły ogień do demonstrantów panamskich w strefie Kanału Panamskiego. Na rozmowy z przedstawicielami rządu USA wyjechał do Waszyngtonu nowy prezydent Panamy, Robles. (PAP)

Gniezno 21 czerwca

WIELKI KIERMASZ KSIĄŻKI

Uczestnicy całodziennej niedzielnej imprezy, organizowanej przez poznańską prasę, radio i telewizję nad jeziorem Jelonek w Gnieźnie, będą oglądać wiele ciekawych występow artystycznych znanych w całej Polsce zespołów. Jednocześnie dla miłośników książki organizuje się wielki kiermasz.

Dyrekcja „Domu Książki” z Poznania zapewnia nas, że przygotowała bogaty asortyment literatury. Na dziesięciu stoiskach czynnych na kiermaszu będzie można nabyć pozycje z literatury dziecięcej, mło-

dzieżowej, literatury pięknej dla starszych, rolniczej i technicznej, jak również literaturę społeczno-polityczną. Przygotowano też stoisko z dobrymi reprodukcjami malarskimi i płytami gramofonowymi. Czynna będzie również loteria książkowa.

Ale to jeszcze nie wszystko co oczekuje uczestników imprezy. O godzinie 11 na stadionie miejskim przy ul. Wrzesińskiej odbędą się ciekawe wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo II ligi między klubami „Zgrzeblarka” z Zielonej Góry i „Start” z Gniezna. Godzinę rozpoczęcia wyścigów motocyklowych wyznaczono na godz. 11 by amatorzy żużla mogli zdążyć na występy o godz. 15.

Tak więc do zobaczenia pojutrze w Gnieźnie!

Osiągnięcia nauki w dziedzinie rolnictwa

W dniach od 8 do 13 czerwca odbyło się w Berlinie 17 posiedzenie Stałej Komisji RWPG do Spraw Rolnictwa. Na posiedzeniu Komisji delegacje krajów członkowskich RWPG podzieliły się doświadczeniami w dziedzinie uprawiania kierowania rolnictwem, w dziedzinie gospodarki, organizacji planowania produkcji rolnej, informowały się wzajemnie o najnowszych osiągnięciach nauki w dziedzinie rolnictwa oraz o praktyce i posunięciach podejmowanych w poszczególnych krajach w dziedzinie intensyfikacji produkcji rolnej, zaaprobowano zalecenia w dziedzinie dalszego rozwoju wymiany informacji o osiągnięciach naukowo-technicznych i wymianie doświadczeń w dziedzinie rolnictwa i gospodarki leśnej oraz uchwalono plan współpracy w tej dziedzinie. (PAP)

Nowy rząd w Iraku

W nocy ze środy na czwartek premier Iraku, generał Tahir Jahia, złożył dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta Arifa. Motywując ten krok wskazał on, że zawarcie układu między ZRA i Irakiem z 26 maja br., jak i stwórczenie w najbliższym czasie nowej jednolitej dla całego kraju organizacji politycznej — wymagają reorganizacji rządu, powołania do niego ludzi „w pełni kwalifikowanych do realizowania celów narodowych, wytyczonych przez prezydenta”.

W skład nowego gabinetu irackiego wchodzi 20 ministrów. Premierem i ministrem obrony narodowej pozostał generał Tahir Jahia, ministrem spraw zagranicznych Subi Abadal-Hamid ministrem spraw wewnętrznych — generał Rasid Muslah. (PAP)

Targi, Targi...

Tym razem — import

Nie był to zbieg okoliczności, że ostatnie kontrakty naszych central handlu zagranicznego dotyczyły w głównej mierze importu. Wiadomo bowiem, że właśnie wielkość naszego eksportu wyznacza nam granice zakupów dla własnych potrzeb.

Suma transakcji importowych osiągnęła w czwartek prawie 100 mln. zł dew. Obok zakupionych lokomotyw spalinowych z Rumunii, podpisano np. poważną umowę z NRD na dostawę do Polski koparek i zwalarek dla naszych odkrywkowych kopalni węgla brunatnego. Jej wartość wynosi 44 mln. zł dew.

Również w NRD zakupiliśmy wirówki, komory klimatyzacyjne, agregaty prądowocze oraz maszyny i urządzenia. Wyjątkową w swych rozmiarach transakcją importową z tym dostawcą był również kontrakt na zakup szkieł okularowych i oprawek do okularów wartości ponad 4,8 mln. zł dew. Sfinalizowano także umowę z Węgrami na zakup ich aparatury rentgenowskiej oraz z firmą Fried. Krupp — Essen, która dostarczy kompletną linię technologiczną dla budowanej w Olsztynie fabryki opon.

Do ciekawej umowy — z kolei eksportowej — doszło natomiast ze zleceniodawcami z NRD: nasze spółdzielnie pra-



Białoruski Zespół Pieśni i Tańca przybył do Poznania

Wczoraj po południu przybył do Poznania Białoruski Zespół Pieśni i Tańca z Mińska, który od występu na Stadionie im. 22 Lipca rozpoczyna swe tournée po Polsce.

Na Dworcu Głównym radzieckich gości powitali: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Zbigniew Pawlak, kierownik wydziałów kultury Prezydentów WRN i RN m. Poznania — Tadeusz Peksa i Janusz Dębski, wicekonsul konsulatu ZSRR w Poznaniu — Stanisław Akimow i przedstawiciele TPPR z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego towarzystwa — Józefem Pieprzykiem.

Publiczność poznańska, która niedawno tak serdecznie oklaskiwała Tamarę Miansarową, będzie miała okazję zapoznać się teraz z pieśniami, piosenkami i tańcami ludowymi Białorusi i Ukrainy. W repertuarze zespołu znajdują się również polskie tańce i pieśni, a wśród nich — nigdy dotąd jeszcze w Polsce nie wykonywana piosenka Tadeusza Szeligowskiego. 70-osobowy zespół tancerzy, chórzystów i solistów z Mińska przyjechał do Polski po raz

drugi (po raz pierwszy koncertował na Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie w 1955 r.). W Poznaniu poza występami na Stadionie im. 22 Lipca w sobotę (20 bm.) o godz. 20, da on jeszcze koncerty 21 bm. na festynie w Gnieźnie i w następnym dniu na stadionie w Chodzieży. (o)

Wielkopolski festiwal kulturalny Duży sukces „Baborówka”

W czwartek godzinę przed koncertem zbierały się tłumy przed muszlą koncertową w Parku im. M. Kasprzaka. Kapela poznańskich dudziarzy pod kier. St. Wawrzyniaka swymi „Wiwatami” i polkami ściągnęła dalsze tysiące ludzi. A występujący po nich Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Baborówka” (pod kier. St. Najderka) — miał już około 10 tysięcy widzów.

Był to najlepszy pokaz w Regionalnym Festiwalu Wielkopolskim. Powiały na scenie biało-niebieskie stroje szamotulanek i białoczerwono-czarne — szamotulan. Z jaką werwą tańczył ten zespół! Nic tu nie było sztucznego, ani przestylizowanego. Tak tańczyć mogli tylko najbliżsi regionu — chłopcy i dziewczęta z państwowego gospodarstwa rolnego IUNG.

Solistka Maria Orlikowa z towarzyszeniem kapeli braci Orlików wesołymi i ciętymi śpiewkami wiejskimi wywoływała burzę oklasków. Ona też razem z mężem pokazała jak tańczyć się poleczkę i oberka. Na zakończenie — wspólna piosenka o Szamotulach. Dobrze się stało, że dyrek-

72-letnia staruszka leci dookoła świata

72-letnia wdowa z amerykańskiego stanu New Jersey, Anna Hirschberg, rozpoczęła podróż naokoło świata, odlatując samolotem z lotniska im. Kennedy'ego w Nowym Jorku do Londynu. Zamierza ona w ten sposób spełnić wolę swego dziadka, wyrażoną przed 62 laty. 72-letnia staruszka zamierza pobić rekord czasu trwania takiej wyprawy. (PAP)

Ekonomia i humanizm

[Dokończenie ze str. 1]

Rozległa sfera spraw ekonomicznych wiąże się najściślej z działalnością samorządów robotniczych i związków zawodowych. Partia przez usta Władysława Gomułka wysoko oceniła dotychczasowe poczynania organizacji robotniczych samorządu, które w coraz szerszym zakresie urzeczywistniają podstawowe idee demokracji socjalistycznej. Temu też zagadnieniu poświęcił wczoraj swoje przemówienie przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński.

Każda słuszna myśl i krytyczna uwaga nabiera tu wielkiego znaczenia. Z nich bowiem rodzi się szeroki, twórczy nurt, zwalczający rutynę i skostnienie, zastępujący zimną obojętność postawą zaangażowaną, świadomą wagi ogólnospołecznego dobra. Trzeba zatem więcej inicjatywy i aktywności w zabezpieczaniu frontu pracy, w poszukiwaniu i wykorzystaniu rezerw wzrostu produkcji, w umacnianiuładu i porządku. W parze z tym iść musi doskonalenie bodźców ekonomicznych, aby coraz pełniej i sprawliwiej realizowana była socjalistyczna zasada „Każdemu według jego pracy”.

Wśród grona delegatów wielkopolskich spotykam znajome sylwetki: I sekretarza KP w Czarnkowie Leszka Lochyńskiego i I sekretarza KD Jeżyce — Stanisława Stopińskiego. Pytam obu delegatów o wrażenia.

— Uczestnicząc już w pracach zjazdowych po raz trzeci — mówi L. Lochyński. — Obecny Zjazd charakteryzuje przede wszystkim atmosfera otwartości myśli i prawdziwie roboczy charakter.

— Ciekawym momentem — wtrąca S. Stopiński — jest również to, że od pierwszego dnia pracują komisje wnioskowe. Każdy więc delegat ma możliwość czynnego uczestniczenia w pracach Zjazdu poprzez zgłaszanie swych uwag i wniosków. F. B.

Uwaga Czytelnicy!

W najbliższą niedzielę (21 bm.) „Głos Wielkopolski” wyjątkowo nie ukaże się. Powiększone wydanie „Głosu” otrzymają nasi Czytelnicy jutro, tj. w sobotę. Następne zaś — ukaże się w poniedziałek, 22 bm.

Premier Chruszczow na Wyspie Fionia

Premier Chruszczow i towarzyszące mu osobistości przybyli w czwartek samolotem z Kopenhagi do miasta Odense. Wraz z N. Chruszczowem przybył na wyspę premier Danii, Krag.

Z lotniska szef rządu radzieckiego wraz z premierem Kragiem i osobami towarzyszącymi udali się do miasteczka Salinge witanymi po drodze przez mieszkańców wyspy. Po przybyciu na miejsce premiera Chruszczowa zapoznał ze swym gospodarstwem duński minister rolnictwa, Karl Shytte. (PAP)

CZWARTKOWE

Dokończenie ze str. 1

du, w ramach którego działa blisko ćwierćmilionowy aktyw, w tym 53 tys. inżynierów i techników.

Ważnym elementem pracy samorządu staje się przy uchwale planów, jednocześnie ustalanie najlepszych sposobów ich realizacji. Trzeba — podkreślił mówca — doprowadzić do tego, aby samorząd robotniczy miał do dyspozycji co najmniej miesiąc czasu na opracowanie planu.

Demokracja robotnicza wiąże się nierozdzielnie z ogólną atmosferą i stosunkami, jakie panują w zakładach, z przeświadczeniem robotników, że ich głos jest wysłuchiwany i doceniany. Dlatego konieczne jest dalsze doskonalenie narad wytwórczych. Więcej też trzeba bezpośredniej, codziennej dbałości o ludzkie sprawy ze strony administracji i ogniw związkowych.

Istotnym przejawem demokracji w stosunkach pracy jest konkretyzacja centralnych decyzji w zakładach przy szerokim zaangażowaniu załóg w poszczególne sprawy. Dzieje się tak np. podczas wprowadzania nowych stawek płac, norm technicznie uzasadnionych, regulaminów premii, przy podziale funduszu zakładowego, jednym słowem — przy rozstrzygnięciu wszystkich najistotniejszych spraw załogi i zakładu.

W zakończeniu przewodniczący CRZZ zaakcentował, że głównym terenem pracy partyjnej i związkowej jest zakład, w nim bowiem wykuwa się dzień dzisiejszy i przyszłość naszego kraju. Na tym głównym froncie należy skoncentrować pracę nad realizacją programu, jaki zostanie uchwalony przez IV Zjazd partii.

Przemysł elektromaszynowy zamierza w roku 1970 osiągnąć produkcję wartości ok. 230 mld zł, z czego wartość produkcji eksportowej wyniesie 50—55 mld. zł a na potrzeby ludności 45—50 mld. zł. Liczby te świadczą o randze tego przemysłu — podkreślił kolejny mówca, minister przemysłu ciężkiego.

Zygmunt Ostrowski

Mówiąc o potrzebie wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych mówca stwierdził, że aktualne wykorzystanie potencjału wynosi w przemyśle elektromaszynowym ok. 65 do 70 proc. Są jednak fabryki, jak np. Zakłady Mechaniczne w Elblągu, Zakłady Elektroniczne T-12 w Warszawie lub Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych, gdzie wskaźnik ten jest o wiele niższy.

W ostatnim czasie wytworzyły się dysproporcje między zakładami montażowymi a zakładami kooperacyjnymi. Zdaniem mówcy dla ich likwidowania — zwiększenia bazy kooperacyjnej — trzeba utworzyć ok. 200 niewielkich, wyspecjalizowanych fabryk tzw. zakładów-satelitów.

Największe trudności wykorzystania rezerw istnieją w tych rejonach, gdzie jest wysoki poziom uprzemysłowienia i niedobór rąk do pracy, np. w Warszawie, Poznaniu, na Śląsku i na Wybrzeżu. Tam trzeba będzie kierować największe nakłady na postęp techniczny, na mechanizację i automatyzację, tam również przede wszystkim tworzyć wspomniane zakłady-satelity.

Zygmunt Ostrowski podał, że w przemyśle ciężkim do r. 1970 dodatkowa ilość miejsc pracy wyniesie ok. 300 tys. Powstaje więc problem wykształcenia tak wielkiej armii ludzi, co jest poważnym zadaniem resortu oświaty. W 300 szkołach kształci się aktualnie dla przemysłu ciężkiego 70 tys. osób. Liczba ich w najbliższych latach musi wzrosnąć do 120 tys.

Problemowi rozwoju usług na wsi poświęcił swe wystąpienie

Stefan Kamiński

prezes WZGS w Olsztynie. Mówca proponuje m. in. powołanie specjalistycznych przedsiębiorstw transportu rolnego oraz utworzenie placówek naprawy poszczególnych zespołów sprzętu rolniczego —

przy zachowaniu roli POM jako koordynatora w zakresie remontu maszyn.

Dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu

Jerzy Olszewski

stwierdził m. in., że dla przewidzianego w następnej 5-letce dalszego poważnego rozwoju chemii, może mieć znaczenie postulat, wysunięty przez naradę chemików krakowskich, by przy produkcji nawozów sztucznych zastosować zamiast gazu syntezowego otrzymywanego z koksu — gaz wytwarzany z gazu ziemnego, dzięki czemu można uzyskać kilkakrotnie obniżkę kosztów.

Zdaniem J. Olszewskiego warunkiem uruchomienia rezerwy produkcyjnych jest stworzenie w każdym zakładzie odpowiedniego funduszu postępu technicznego oraz prawidłowa analiza wykorzystania siły roboczej i poszczególnych agregatów.

Bogaty dorobek organizacji samorządu chłopskiego na Pomorzu przedstawił następnie

Edward Kosciukiewicz

prezes WZKR w Bydgoszczy. Kółka rolnicze oraz koła gospodyń wiejskich działają tu w ok. 90 proc. wsi i zrzeszają prawie połowę właścicieli gospodarstw. Kółka stają się systematycznie prawdziwymi przedsiębiorstwami usługowymi, co sprzyja bardziej racjonalnemu wykorzystaniu maszyn i Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Program, jaki stawia partia, znajdzie żywy oddźwięk i pełne poparcie wśród młodzieży — oświadczył I sekretarz KC ZMS —

Marian Renke

Podkreślił on, iż niesłuszne jest tworzenie odrębnego „problemu młodzieżowego”. Śmieszne jest też wszelkie mówienie o konflikcie pokoleń, na ono bowiem reakcją na wymowę polityczną i nie znajduje żadnego potwierdzenia w faktach. Na tych, rzekomych konfliktach między pokoleniami spekulują m. in. ośrodki wrogiej propagandy, usiłując szerzyć wśród młodzieży zubożenie i nieufność wobec praktyki budownictwa socjalistycznego. Istnieje więc potrzeba ofensywnego i skutecznego przeciwdziałania wszelkim przejawom obcych wpływów i wstecznej ideologii na młodzież.

Młodzież jest w swej masie ideowa i patriotyczna — czuje się mocno związana ze swą ludową Ojczyzną, która stworzyła młodemu pokoleniu wyjątkowe możliwości rozwoju. Wyrazem zaangażowania postawy młodzieży jest w szczególności jej, wyjątkowo żywy udział w czynie zjazdowym.

W zorganizowanych przez ZMS pracach społecznych, w przeddzień Zjazdu wzięło udział 330 tys. młodzieży, która przepracowała półtora miliona godzin.

Obszerny fragment swego przemówienia M. Renke poświęcił zadaniom Związku, Młodzieży Socjalistycznej. M. in. ważnym zadaniem Związku, ściśle łączącym się z napływem do produkcji wielkiej fali młodzieży jest udzielanie wszechstronnej pomocy młodemu ludziom rozpoczynającym samodzielną pracę zawodową. Sprawa szczególnie trudna są mieszkania dla młodzieży. Młodzi ludzie muszą myśleć o tym jak najwcześniej i jak najwcześniej oszczędzać na ten cel.

Mówca oświadczył, iż ruch młodzieżowy skupiający 3 mln. chłopców i dziewcząt, jest ruchem jednolitym i ideowo i politycznie, realizującym politykę partii. Manifestacją tej jednolitości będzie zlot młodzieży polskiej na XX-lecie PRL.

ZMS przychodzi na Zjazd z niemałym dorobkiem — stwierdził M. Renke. Skupia 800 tys. członków, tj. 3-krotnie więcej niż w okresie poprzedniego Zjazdu. Od tego czasu 100 tys. aktywistów ZMS wstąpiło w szeregi partii.

Telefony

● Bawiaca się nad Wartą grupa dzieci znalazła wyrzucone przez fale rzeki ciało 7-letniego Jarosława K. Chłopcy zamiast wezwać lekarza Pogotowia, sami zabrali się do cucenia topielca. Zanim dowiedzieli go do domu (na ul. Poplińskich) i zanim wezwano lekarza Pogotowia, upiwnięta przeszła godzina i na jakakolwiek pomoc było już za późno.

● Przy ul. Głogowskiej, narożnik ul. Wyspiańskiego, motocyklista z Dopiewa potracił przechodnia — 74-letniego Jana A. Poturbowanego przewieziono do szpitala. Motocyklista zламаł nogę. (za)

CHCESZ WRÓCIĆ Z TARGÓW
WŁASNĄ SAMOCHODEM
ZAGRAJ W „KOZIOŁKI”.
K3432

OBRADY W SALI KONGRESOWEJ

I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy

Marian Miśkiewicz

zwrócił uwagę na to, że wskutek niskiego współczynnika zmianowości w wielu przedsiębiorstwach przemysłu elektromaszynowego rezerwy produkcyjne wynoszą szacunkowo prawie tyle, ile wynosi planowany wzrost produkcji globalnej w bieżącej 5-lacie. Mówca postulował, aby resorty i zjednoczenia opracowały dla swych branż normy wykonywania istniejących mocy produkcyjnych i wskaźniki zmianowości dla poszczególnych przedsiębiorstw.

M. Miśkiewicz wypowiedział się za przyspieszeniem montażu budynków wiejskich i wyraził pogląd, że powinny się tym zajmować wyspecjalizowane przedsiębiorstwa budownictwa rolnego lub międzykółkowe spółdzielnie remontowo-budowlane.

Wyrazem poparcia ludzi pracy dla polityki partii są czyny społeczne podjęte dla uczczenia Zjazdu i XX-lecia PRL. Jednostki zawiedzione w swych chorobliwych ambi- cjach — podkreślił I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy

szybkiego wprowadzania ich do praktyki przemysłowej.

Oto niektóre dalsze tezy wystąpienia wicepremiera:

▲ istnieje pilna konieczność przygotowania długofalowego programu techniczno-organizacyjnej rekonstrukcji całych branż i gałęzi przemysłowych;

▲ klucz do rozwoju techniki to specjalizacja i koncentracja produkcji, już nie pojedynczych maszyn, lecz całych rodzin urządzeń i ciągów technologicznych. Koordynacja branżowa, łączenie przedsiębiorstw i uzasadnione pod względem ekonomicznym przesuwanie programów wytwórczych powinny przynieść wszechstronne korzyści;

● rozproszenie nie sprzyja unowocześnianiu produkcji i obniżaniu jej kosztów. Dodatkowe szkody przynosi to, że w parze z indywidualizmem przemysłowym idzie indywidualizm prac konstrukcyjnych;

● ważnym zadaniem jest zużytkowanie surowców wtórnych i ich wzbogacanie.

Wicepremier Szyr postuluje, aby następna 5-lata była pięciolatką jakości. Uzyska-

wych kadr, warunkuje prawdziwość jego pracy nauczycielskiej i badawczej.

Związek z życiem — to potężna inspiracja twórcza dla nauki. Problemy nauki wymagają dziś zespolenia wysiłków rozmaitych specjalistów. Jedność nauki jest więc zarówno warunkiem jej pełnego rozwoju, jak i wywiązywania się z jej zadań społecznych. Mając w polu widzenia całokształt postępu naukowego na leży dążyć do odpowiedniego podziału zadań, koncentrowania się na szczególnie potrzebnej problematyce i koordynacji badań. Rozumieć to muszą wszyscy zainteresowani i resorty państwowe, ognia życia gospodarczego, instytucje badawcze i sami uczeni. Należy przeciwdziałać wciąż żywym jeszcze tendencjom separatystycznym i przekonaniu, że najlepiej jest pracować bez oglądania się na sąsiadów.

H. Jabłoński mówił następnie o potrzebie umiejętnego stawiania zadań przed nauką. Przyznając, że jest sporo prawdy w twierdzeniach, że zbyt mało jest u nas wynalazków, zbyt mało rejestruje się patentów, mówca jedno-

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i niektórym organizacjom rolniczym.

Pierwszy mówca po przerwaniu obiadu

Jan Sylwester Wieczorek

— pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej — zajął się problemami szkolnictwa wyższego. Zdaniem mówcy, odpowiedzialność za sprawy wychowawcze na wyższych uczelniach powinien ponosić cały kolektyw pedagogiczny, a nie tylko wyznaczeni opiekunowie.

Dyrektor ośrodka Hodowli Zarodowej Osowa Sień w woj. zielonogórskim —

Edmund Apolinarowski

wykazał na przykładzie gospodarstwa, którym kieruje, jak wielkie istnieje możliwości dalszego rozwoju produkcji rolnej. Mówca zaakcentował konieczność polepszenia jakości dostarczanych na wieś maszyn i poddał krytyce przejawy biurokracji w aparacie skupu utrudniające dostawę produktów rolnych.

Z całkowitą akceptacją społeczeństwa olsztyńskiego spotkały się tezy na IV Zjazd — oświadczył w swym wystąpieniu sekretarz KW PZPR w Olsztynie —

Stanisław Tomaszewski

Waga, z jaką potraktowano w tezach rozwój gospodarki rolnej, jest w pełni słuszna i uzasadniona — oświadczył mówca. Czas jednak, by wszystkie resorty właściwie ustosunkowały się do tych problemów i zajęły stanowisko wobec rolnictwa.

I sekretarz KW stwierdził, że woj. olsztyńskie ma w rolnictwie znaczne niewykorzystane rezerwy. Głównym kierunkiem rozwoju gospodarki rolnej w tym województwie będzie hodowla bydła mlecznego i mięsnego. Pogląd by dla powinno wzrosnąć do 1970 r. o 34 proc. Mówiąc o budownictwie na wsi, S. Tomaszewski wyraził przekonanie, iż konieczne jest odejście od rzemieślniczych metod na rzecz nowoczesnych przemysłowych i tanich systemów budowy.

Problemy kinematografii były tematem wystąpienia reżysera filmowego

Jana Rybkowskiego

który przypomniał jej rozwój. Ponad 80 proc. reżyserów i operatorów naszego filmu to ludzie wychowani i wykształceni w Polsce Ludowej. Międzynarodowe sukcesy naszej kinematografii — oświadczył — są osiągnięciami wychowanków Polski Ludowej, są rezultatami jej polityki kulturalnej. J. Rybkowski podał liczby, z których wynika znaczne obniżenie kosztów produkcji. Od 1961 roku istnieje przewaga wpływów z eksportu nad wydatkami na import filmów. Przylatująca większość pracowników kinematografii — oświadczył mówca — uważa, że głównym nurtem twórczości muszą być filmy poruszające najważniejsze problemy współczesnego człowieka w Polsce. Dodał on, że problem polega jego zdaniem na tym z jakich pozycji i w jakim interesie został stworzony film. Istotną sprawą jest, aby twórca filmu był całkowicie przekonany o słuszności tematu, aby robił to z troską o dobro kraju, a więc z pozycji partyjnej. W zakończeniu podniósł on wagę szczerze wymiany myśli między twórcami filmowymi a działaczami politycznymi oraz doniosłą rolę rzeczowej krytyki i partyjnej oceny.

Rolnik

Marian Kowalski

z pow. Lubartów, omawiając szerzej sprawy melioracji, stwierdził, że budowa kanału Wieprz—Krzna miała podstawowe znaczenie dla tego powiatu. Na dawnych nieużytkach zbiera się obecnie z 1 ha do 100 q dobrego siana. Postuluje on dwie sprawy: rozwijanie szkolenia traktorzy-



Plakat według projektu Andrzeja Dąbrowskiego, wydany przez WAG z okazji XX-lecia Polski Ludowej, nakładem Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

stów dla kółek rolniczych oraz uruchamianie coraz większej liczby punktów usługowych na wsi.

O trudnych warunkach pracy w Polsce kapitalistycznej przypomniał górnik kopalni „Klimontów”

Henryk Zagrodzki

Ta zatopiona w 1933 roku kopalnia, odwodniona i zmodernizowana kosztem 400 mln. zł w latach władzy ludowej daje obecnie dziennie 3400 ton węgla, zaś w następnej 5-lacie dawać będzie 5 tys. ton. Podstawą sukcesów jest postęp techniczny oraz rozwój socjalistycznego współzawodnictwa. Przedstawiciel załogi „Klimontów” zameldował Zjazdowi, że jego towarzysze pracy z pow. będzińskiego wykonają półroczny plan wydobycia do 19 czerwca.

Kazimierz Barcikowski

przewodniczący ZG ZMW informuje, że Związek Młodzieży Wiejskiej skupia obecnie ponad 700 tys. chłopców i dziewcząt. Rozwój naszej organizacji — mówi — dobitnie świadczy o tym, że polityka partii na wsi wyzwoliła wielkie siły społeczne, stworzyła warunki sprzyjające działalności organizacyjnej wśród młodzieży. Wskazując na wzrost znaczenia oświaty rolniczej w warunkach napływu środków produkcji dla rolnictwa — informuje, że blisko 100 tys. młodzieży uczy się w szkołach przysposobienia rolniczego zaś dalszych 130 tys. zdobywa kwalifikacje zawodowe w zespołach przysposobienia rolniczego. Zaprzecza to głosom — stwierdza — jakoby młodzież wiejska chciała uciekać z rolnictwa. Trzeba jednak stwarzać tej młodzieży coraz lepsze warunki pracy i życia na wsi.

Witold Jarosiński

zajmował się zagadnieniem zapewnienia dostatecznej ilości kwalifikowanych kadr dla potrzeb naszej gospodarki i kultury. Już w okresie startu do następnej 5-latk, w końcu 1965 roku, stan zatrudnienia pracowników z wyższym wykształceniem wyniesie 340 tys. osób, w tym ok. 115 tys. inżynierów, zaś pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym — 740 tys., w tym ok. 270 tys. techników. Mówca podkreślił, iż szczególny nacisk położony zostanie na kształcenie kadr w zakresie mechaniki, elektrotechniki i chemii, a więc tych gałęzi gospodarki, które w przyszłej 5-lacie odegrają szczególną rolę.

Zadania stojące przed rolnictwem wymagają wydatnego rozwoju szkolnictwa rolniczego. Wzrost ten powinien objąć

również kształcenie w zawodach, obsługujących rolnictwo

I sekretarz KW PZPR w Szczecinie

Antoni Walaszek

podał kilka konkretnych przykładów cennych propozycji, wysuniętych w przedzjazdowej dyskusji, m. in. zaoszczędzenia 200 ton blachy na jednym dziesięciotysięczniku. Społeczeństwo szczecińskie — oświadczył — popiera w pełni ekonomiczne kierunki rozwoju kraju.

Zabierający następnie głos w dyskusji

Jerzy Broszkiewicz

zwrócił uwagę na konieczność analizy miejsca i znaczenia kultury w nowoczesnym, socjalistycznym społeczeństwie. Dla nas — stwierdził mówca — głównym warunkiem i celem rozwoju społeczeństwa jest obywatel myślący i inteligentny. Jerzy Broszkiewicz zwrócił uwagę, że XX-lecie dało wiele wielkich prawdziwie trwałych wartości kulturalnych. Stwierdza on przy tym, że dla wielu naszych twórców kodeksem praw jest nowoczesna myśl marksistowska, zaś dla większości — wiedza o przebudowie naszego życia. Do marksizmu przypisać się nie można — oświadcza — trzeba go przyjmować na własność.

Paweł Wojas

I sekretarz KW w Opolu, przemawiając jako ostatni w czwartym dniu obrad, przedstawia dorobek Ziemi Opolskiej w minionym XX-leciu. Podkreśla m. in., że w trzech ostatnich latach wartość produkcji globalnej tej ziemi, liczona na tysiąc mieszkańców, była o 26,3 proc. wyższa od przeciętnej krajowej, zaś plony 4 zbóż — o 1/3.

Omawiając problemy partyjne P. Wojas stwierdza pogłębienie demokratyzmu wewnątrzpartyjnego oraz atmosferę twórczej krytyki wszelkich niedociągnięć i błędów.

Na zakończenie czwartego dnia obrad Zjazd przyjął jednomyślnie skład komisji matki. Uzgodniona z delegacjami wszystkich województw propozycję w tej sprawie zgłosił Jerzy Ziętek.

Dalszy ciąg obrad — w piątek, godzina 9. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

ŁÓDŹ WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznań. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-11



Na zdjęciu: delegacja woj. poznańskiego na sali obrad.

CAF — fot. Rosiak

tarz KW w Bydgoszczy — zdają sobie niewątpliwie z tego sprawy i dlatego w sporadycznych przypadkach próbują szukać sojuszników wśród rzeczników antypartyjnych koncepcji ideologicznych, a niektórzy inni — nawet u naszych przeciwników klasowych na zewnątrz. Czyniąc to, zasługują na tym większą pogardę ze strony szerokiego rzesz ludzi pracy.

I sekretarz KD Warszawa Wola

Jerzy Łukaszewicz

zajął się przede wszystkim problemami specjalizacji produkcji, eksportu oraz nowych mierników wprowadzonych eksperymentalnie w zakładach A-3. Zdaniem mówcy, możliwości koncentracji i specjalizacji istnieją m. in. w produkcji radioodbiorników i telewizorów. Przedstawiając osiągnięcia fabryki warszawskich w dziedzinie zwiększenia produkcji eksportowej J. Łukaszewicz wypowiedział się za tym, by udział w akcji akwizycyjnej mieli także przedstawiciele producentów i by część uprawnień central handlu zagranicznego została w związku z tym przekazana zakładom i zjednoczeniom.

Obok zmian w systemie planowania i zarządzania — stwierdził wicepremier

Eugeniusz Szyr

podstawowe znaczenie ma technika i organizacja produkcji. Nauka we współczesnym świecie staje się w coraz większym stopniu siłą wytwórczą. Dlatego trzeba przewidywać największą słabość, jaka istnieje u nas „na styku” między badaniami naukowymi a praktyką, słabość wyrażającą się m. in. w niechęci do prowadzenia doświadczeń technicznych. Należy uzupełnić zaplecze naukowo-techniczne w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach, muszą być zniesione hamulce przeszkadzające w procesie swobodnej i operatywnej opraco-

nie wydatnej poprawy w dziedzinie jakości zależy od pracowników placówek naukowo-badawczych, ale również od koniecznych zmian w systemie planowania i zarządzania, który dotychczas uwzględniał przede wszystkim ilość, pomijając poziom jakościowy.

Mówca podkreślił następnie znaczenie mechanizacji i automatyzacji, zwłaszcza w tych dziedzinach gospodarki, które rozwijają się najbardziej dynamicznie (chemia, elektronika, budownictwo uprzemysłowione) oraz przy wszystkich robotach ciężkich i pracochłonnych. Mechanizacja jest niezbędna również dla rolnictwa.

Automatyzacja nie jest „za gorami” — oświadczył m. in. wicepremier Szyr. Już dziś nasze eksportowe obrabiarki, cukrownie i inne obiekty charakteryzują się wysokim stopniem automatyzacji. Stopniowo automatyzujemy wytwórnice chemiczne, systemy elektroenergetyczne itp. Zdaniem mówcy — trzeba zwiększyć produkcję maszyn matematycznych, gdyż ich stosowanie już obecnie np. w niektórych hutach daje poważne oszczędności i przyczynia się do podniesienia sprawności zarządzania.

W zakończeniu mówca stwierdził, iż pracownicy naukowcy i technicy mogą liczyć na opiekę i pomoc instancji partyjnych, albowiem nauka zdobywa w naszym kraju coraz wyższą, należną jej rangę.

Sekretarz naukowy PAN —

Henryk Jabłoński

stwierdził, że ustalenia III Zjazdu określające stosunek partii do nauki, do pracy badawczej i uczonych, były słuszne. Polski świat naukowy zrozumiał to, rozumie dobrze komu i czemu zawdzięcza już osiągnięte sukcesy i na jakiej drodze spodziewać się może dalszego rozwoju nauki.

H. Jabłoński podkreślił wagę świadomości społecznej uczonych. Postawa ideowa uczonego — wychowawcy no-

cznie zwrócił uwagę na inną prawdę, jaką jest zniechęcanie wynalazców przez biurokratyczne praktyki.

Poruszając problem wyprzedzania praktyki przez naukę, sekretarz naukowy PAN stwierdził, że praktyka nie umie jeszcze stawiać przed nauką wszystkich problemów i że potrzebna jest tu inicjatywa samych pracowników nauki, ich umiejętność myślenia kategoriami praktyki.

Ideowość, światopogląd, wyrażone określona postawa klasowa — jest najskuteczniejszą busolą, która pozwala uczonemu dążyć do stałego nowatorstwa, a ustrzec się przed „nowinkarstwem”, które niejednokrotnie jest podmałowaniem starzyzny. Ci, co życie swe nauce poświęcili, muszą czuć coraz głębiej serdeczną więź z klasą robotniczą, z heroicznym trudem w budownictwie nie tylko nowej, wyższej gospodarki ale i kultury narodowej. Muszą równocześnie rozumieć swoje miejsce jako uczonego i obywatela w szeregach bojowników o pokój, postęp i socjalizm.

Naszą pewnością zwycięstwa idei pokojowego współistnienia państw o odrębnym ustroju społecznym wyprowadzamy z aktualnej analizy układu sił politycznych we współczesnym świecie — powiedział m. in.

Stefan Jędryszczak

I sekretarz KW w Łodzi. Ci, którzy nie kierują się tą marksistowską zasadą w polityce międzynarodowej, mają nieidealny obraz sytuacji i wyprowadzają z niego fałszywe i szkodliwe wnioski. Realistyczna polityka naszej partii ma pełne poparcie całego społeczeństwa Ziemi Łódzkiej — podkreślił mówca.

S. Jędryszczak przedstawił znaczny rozwój kółek rolniczych w województwie łódzkim i postulował uregulowanie problemu zarządzania rolnictwem przez rady narodowe, które obecnie nie posiadają pełnych uprawnień do wydawania decyzji wydzielonym

„Ani jeden student pochodzenia chłopskiego...”

Często słyszy się narzekania starszego pokolenia, że młodzież ucieka ze wsi do miast. Tu i ówdzie spotyka się nawet opinie, że należy wprowadzić zakaz opuszczania gospodarstw przez młodzież wiejską. Istotnie, jest wiele przypadków, że na roli pozostają tylko starzy rodzice, którzy nie mogą podołać ciężkiej pracy. Jednakże proces przechodzenia ludności wiejskiej do zawodów pozarolniczych jest ogólną prawidłowością współczesnego życia ekonomicznego kraju oraz wyrazem postępu i awansu społecznego wsi polskiej. Zasadnicze i średnie szkoły zawodowe, praca w fabrykach, licea i wyższe uczelnie — stoją dziś otworem przed dziewczyną i chłopcem wiejskim, wykazującymi zdolności i chęć do nauki.

25 czerwca zaćmienie Księżyca

Za kilka dni będziemy mieli pełnię Księżyca. Ziemia w tym wypadku znajduje się między Słońcem i Księżycem, a jej mieszkańcy z ocienionej, czyli „nocnej” półkuli oglądają oświetloną Słońcem całą półkulę Księżyca.

Zdarza się jednak co pewien czas, że zbiegną się płaszczyzny orbit obrotu Ziemi wokół Słońca i obrotu Księżyca wokół Ziemi — i wówczas przy pełni Księżyca na jego oświetloną tarczę wpadają rzucane przez Ziemię cień. Nazywamy to zaćmieniem Księżyca. Ponieważ zaś średnica ściętego stożka cienia Ziemi w okolicach Księżyca jest jeszcze 2,5 raza większa od średnicy naszego Satelity, Księżyc bardzo często trafia całkowicie w cień Ziemi; obserwujemy wówczas całkowite zaćmienie. Taką właśnie sytuację będziemy oglądali w nocy z 24 na 25 czerwca br.

Ponieważ noc jest obecnie krótka, a 25 czerwca o godzinie 4.16 wschodzi już Słońce, dobrze widoczna będzie tylko pierwsza połowa cyklu, tj. w godzinach od 0.01 do 3.57.

W czasie zaćmienia, Księżyc nie znikną całkowicie, lecz staje się słabo widoczny. Dzieje się tak dlatego, że część promieni słonecznych, przechodząc przez atmosferę, załamuje się, trafia do obszaru cienia i odbija się na Księżycu. Księżyc przybiera w czasie zaćmienia barwę od ciemnoniebieskiej do żółtej. Wszystko to będziemy mieli okazję obejrzeć „na własne oczy” — jeżeli, oczywiście, nie przeszkodzą chmury. (API)

Stwierdzenie tych oczywistych dzisiaj prawd przywołało na myśl lata międzywojenne, z kilkoma milionami „zbędnych”, niepotrzebnych nikomu ludzi, którzy poza rolnictwem nie mogli znaleźć żadnego zajęcia. Oto co pisał na ten temat w roku 1933 gospodarz powiatu jarocińskiego, właściciel 7,5 ha ziemi: „Moje gospodarstwo posiada więcej siły do pracy, niż pomieścić może. Cztery zdrowe, dorosłe osoby wystarczą zupełnie (...). Nie robię przykrości tym, którzy muszą na moim gospodarstwie z powodu braku pracy przebywać, lecz ten nadmiar czterech osób obciąża gospodarstwo i wytwarza wiele nieproduktywnej pracy”¹⁾

Wśród zbędnej ludności, w rolnictwie przeważający odsetek stanowiła młodzież. Według obliczeń z 1. I 1935 r. liczba zbędnych w naszym województwie, mężczyzn w wieku 14—59 lat wynosiła w samych tylko gospodarstwach chłopskich 65.000 osób. Najbardziej występowo to zjawisko w zagrodach karłowatych, niezdolnych do zaspokojenia ich właścicielom dostatecznego utrzymania i stałej pracy. Toteż w tego typu gospodarstwach całą niemal młodzież można było zaliczyć do ludzi „zbędnych”. Obliczono, że wśród ogółu mężczyzn w wieku powyżej 24 lat liczba ludzi „zbędnych” dochodziła do około 30 proc., podczas gdy wśród młodzieży w wieku 18—24 lat odsetek ów przekraczał 50 proc.²⁾

W Wielkopolsce, gdzie istniał zakaz dzielenia gospodarstw rolnych, zaledwie 40 proc. kobiet w wieku 25—49 lat było zamężnych. Podobne zjawisko można było zauważyć i wśród mężczyzn, których znaczna część wstępowała w związki małżeńskie stosunkowo późno. Warto przytoczyć tu zaczerpniętą z pamiętników chłopskich znaną wypowiedź chłopca z południowo-zachodniej Wielkopolski: „Dzisiaj na każdym prawie gospodarstwie jest po kilka córek nawet ponad 30-letnich i tak samo są synowie, bez możliwości założenia własnego gospodarstwa i domu. Jest kilka rodzin, do których powracały zamężne córki z dziećmi, bo ziemi nie ma pracy. Dzisiaj na wsi wszędzie jest bieda i narzekanie.”

Z tych to właśnie ludzi, pozabawionych perspektyw życiowych, rekrutowały się głównie tzw. „powołania” do stanu duchownego. Habit zakonny lub księża sutanna, była często szansą wyrwania się aktywniejszej jednostki ze

środowiska i wydzwignięcia ponad przeciętność. Poza tym dla dziewcząt pozostawała jeszcze służba „u państwa”, a dla chłopców praca na dworskiej ordynarii.

Nieliczne jednostki, które odważyły się na naukę w szkołach średnich, czy na wyższych uczelniach, mogły ukończyć je — za cenę olbrzymich wyrzeczeń. Do takich ludzi należał obecny naczelny inżynier poznańskiej fabryki „Powogaz”, Kazimierz Osiniński, który tak wspomina dziś trudne lata swojej młodości: „Gdybym ten przeciwny obraz warunków życia mego i moich synów (jeden jest asystentem na UAM, drugi studentem Politechniki i znanym sportowcem) chciałby tej małej części naszej młodzieży, z którą stale stykałem się na terenie fabryki miał wiernie oddać, to musiałbym chyba po raz wtóry odtworzyć losy życia ludzi międzywojennego i dzisiejszego okresu, tak wyraziście ujęte w powieści „Stare i nowe” Lucjana Rudnickiego.”⁴⁾

Inżynier Osiniński opisuje, jak w warunkach nędzy i skrajnego prymitywizmu z nadszarpniętym zdrowiem, dobił wreszcie w styczniu 1933 r. do dyplomu, uzyskanego w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. „Tylko, że ledwie ukończyłem studia — pisze w swym wspomnieniu — nowy kłopot: chyba 50 podań wystosowałem do różnych instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych, żeby uzyskać jakkolwiek pracę. Na żaden wniosek nie otrzymałem nawet odpowiedzi. Przypadek rzucił, że po półtora miesiąca starań i wyczekiwań otrzymałem za 135 zł miesięcznie pracę młodsze konstruktora (...). I mimo woli rzuciłem się wyraziście w oczy różnica między sytuacją dzisiejszej młodzieży, na którą już w czasie studiów czekała fabryka i której spieszy się z wydatną pomocą w postaci stypendiów fundowanych — a sytuacją ówczesnej międzywojennej młodzieży.”

Nie może nas zdziwić przede wszystkim, że w sprawozdaniu Uniwersytetu Poznańskiego z roku 1937 stwierdzono, że „w tym roku akademickim nie został na uczelni przyjęty ani jeden student pochodzenia chłopskiego...”

FELIKS BIŁOS

- 1) i 3) „Pamiętniki chłopów” — Warszawa 1936 r.
- 2) Jan Majewski „Wieś wielkopolska w okresie międzywojennym” (W zbiorze „Dzieje wsi wielkopolskiej”. Wyd. Pozn. 1959 r.)
- 4) Pamiętnik prywatny.



Stoisko polskiego przemysłu motoryzacyjnego na XXXIII MTP

Fot. — K. Przychodźki

Zwiedziliśmy największą, a być może i najatrakcyjniejszą, wystawę współczesnej plastyki w całym kraju. Setki tysięcy eksponatów. Wszystkie dyscypliny plastyki: rzeźba, architektura wnętrz, grafika i formy przemysłowe. Jeszcze kilka lat temu, plastykę na Targach dostrzegaliśmy tylko w samej aranżacji przestrzennej i dekoracyjnej wystawy. Nie uświadomiliśmy sobie, że stanowi ona również ogromną większość eksponatów.

Współczesna plastyka użytkowa rozwija się już w ścisłym związku z handlem i przemysłem oraz wszystkimi nieomal dziedzinami naszej gospodarki. Spotykamy się z nią ciągle i wszędzie. Odnajdujemy ją w kształtach masek i karoserii samochodowych, w obudowie telewizorów, formie zewnętrznej maszyn, w deseniach damskiego sweterka i uproszczonym, sprowadzonym do zasadniczych form rzeźbiarskich kształcie kombajnu żniwnego. Podział plastyki na użytkową i ściśle artystyczną stracił już wszelkie szanse istnienia, jeśli w ogóle kiedykolwiek je posiadał. Wszystkie te nowoczesne, proste i skonkretyzowane na swej funkcjonalności przedmioty, z którymi spotykamy się na co dzień narodziły się z współpracy projektanta-konstruktora z artystą-plastykiem. To co oglądamy na Targach, nie zaglądając do wnętrza maszyn i urządzeń, wszystko to jest plastyka. Inna od tej którą znamy z galerii wystawowych, ale niemniej ciekawa, a z całą już pewnością powszechniejsza.

Drugą domeną plastyki (bardziej już obliczoną na efekt i służebną tej pierwszej) jest na MTP architektura wnętrz i grafika użytkowa. To wszyst-

PLASTYKA

Galeria tysięcy eksponatów

ko, co Targi upiększa, co eksponuje maszyny i aranżuje wokół nich przestrzeń.

Kształt plastyczny MTP od lat się zmienia, tak jak się zmienia rola plastyki użytkowej. Na wielu poprzednich Targach oglądaliśmy bardziej efektowną i bogatą aranżację przestrzenną pawilonów. Wystawienictwo wysuwało się wtedy na plan pierwszy, kokietyrnie i agresywnie jak scenografia na spektaklach teatralnych. Obecnie świadomie już pozostaje trochę w cieniu — eksponuje w formie tylko architektury wnętrza i grafiki. Rola tego pierwszego sprowadza się do znalezienia dla towaru maksimum przestrzeni w ciasnej i na ogół natłoczonej przez wystawców sali. Praca grafika jest również trudna i bardzo podobna do pracy dziennikarza. Musi on „sprzedać” pewną ideę, lub sumę twierdzeń handlowca w formie jak najbardziej trafnej i zarazem przekonującej widza. Musi on tu znaleźć jakiś dowcip graficzny, jakiś uproszczony znak-wabik dla klienta. Ma tu do dyspozycji doświadczenia wielkiej grafiki, tak jak my literatury.

Polska plastyka użytkowa, choć młoda i niedoświadczona jeszcze robi dziś w świecie wielką furorę. Potrafi ona lekko, ze skłonnością do dozwolonej pointy graficznej podejmować swe ściśle określone założenia użytkowe. Dobrą robotę „inscenizującą” czasami nawet w zgoła teatralnym stylu sens ekspozycji handlowych oglądamy w prawie wszystkich pawilonach polskich na MTP. Szczególnie udana jest ona w pawilonach Polskiego Przemysłu Lekkiego (projektanci: inż. Andrzej Gu-

ciewicz i zespół projektantów z pracowni prof. Juliana Paiki), Polskich Materiałów Budowlanych „Minexu” (projektanci: doc. dr Mikołaj Kokozow i art. plast. Lidia Kaczanowska), Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Coopexim”, — (stoisko „Cepeli”), a także „Centromoru”, „Prodimexu”, „Confeximu” i wielu innych.

Zdaje się, że dotąd patrzyliśmy na nasze Targi, trochę jeszcze jednostronnie. Widzieliśmy w nich gigantyczną imprezę handlową, dającą miliardowe obroty wielu wystawcom. Zapominaliśmy, że są one również wielką galerią wystawową współczesnej plastyki. Największym i najbardziej frekwencyjnym Salonem Wystawowym całego naszego kraju, nie mającym w świecie plastyki żadnego równego sobie odpowiednika. I ten właśnie czynnik, wyznacza tym razem społeczna i kulturalną rangę tej imprezy dla mieszkańców całej Wielkopolski, całego kraju.

O. B.

Nowy polski „mózg” matematyczny

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku Wrocławskie Zakłady Elektrotechniczne „Elwro” przystąpią do produkcji serii prototypów matematycznych maszyn analogowych — „Elwat”.

Będzie to możliwe dzięki podpisanej ostatnio umowie wieloletniej współpracy między Wojskowc Akademii Technicznej w Warszawie a „Elwro”. Warszawska uczelnia przekazała już producentom kompletną dokumentację elektronicznej matematycznej maszyny analogowej „Uma-7”, którą opracowano w WAT. Nowy „mózg” w swej seryjnej postaci nosić będzie nazwę „Elwat”, która łączy nazwę obu jej współtwórców: WAT i Elwro.



Cel — (3) Cytadela

Ale w Poznaniu wciąż pozostawała znaczna część sił 8 armii gwardyjskiej. Przez cały czas trwały tam walki, tak, że musiałem tam podróżować co tydzień na dwa, trzy dni. Takie kursowanie na trasie Poznań — Odra i Odra — Poznań, zabierało mnóstwo czasu i sił nie tylko mnie ale i pracownikom sztabu armii. Innego wyjścia jednak nie było.

Sytuacja wymagała ostatecznego rozgromienia garnizonu poznańskiego: długie utrzymywanie się przeciwnika w Poznaniu — węzle kolejowym i drogowym — mogło utrudnić dowóz amunicji i paliw nad Odrę.

Jeszcze w styczniu, kiedy ponowiliśmy szturm na Poznań, okrażonemu przeciwnikowi dostarczono ultimatum następującej treści:

„Do oficerów i żołnierzy garnizonu twierdzy Poznań. Miasto Poznań zostało okrażone i nie macie z niego wyjścia. Ja, generał Czujkow, który rozbiłem waszą 6 armię Paulusa w Stalingradzie, domagam się natychmiastowego złożenia broni i oddania się do niewoli. Gwarantuję wam życie i powrót do ojczyzny po wojnie. W przeciwnym razie będziecie zniszczeni, a z waszej winy wraz z wami zginą mieszkańcy miasta Poznania. Bierzcie białe flagi i śmiało idźcie w kierunku naszych wojsk!”

Białych flag nie ujrzelśmy. Przeciwnika trzeba było przekonywać siłą oręża. Nie żałowaliśmy do tego zdobyczej amunicji. Wszystkie umocnienia centralnego fortu, nazywanego „Cytadela”, zostały zrównane z powierzchnią ziemi. Hitlerowcy uciekli do podziemnych kazamat.

Do 5 lutego nasze grupy szturmowe odcisnęły całkowicie z przeciwnika część mieszkaniowych dzielnic miasta. W oblężeniu znajdowała się jeszcze cytadela oraz wschodnia część miasta.

Obleżony garnizon bronił się z zaciętością skazańca. W Cytadeli ukryło się około dwadzieścia tysięcy żołnierzy i oficerów, na czele z dwoma dowódcami — byłym kmdantem generałem Maternem i nową kreaturą Hitlera, zagozławionym nacjonalsocjalistą —Gonnelem.

Cytadela wznosiła się na wzgórzu, jej forty i wały były osłonięte trzymetrową warstwą ziemi. Podejście do wewnętrznych systemów umocnień przegradzało szeroki i głęboki rów, utrzymywany pod ogniem, kierowanym ze strzelnic, kazamat i fortów, niewidocznych od strony nacierających. Ściany rowu były zabezpieczone ceglanym murem, wysokim na pięć do ośmiu metrów.

Nasze czołgi, przedarłszy się do rowu — stanęły; spróbuj opuścić się — nie ocaleje ani silnik, ani wieża, ani działo.

Na pomoc czołgom podciągnięto działa dużych kalibrów. Prowadziły ogień wprost, z odległości 300 metrów. Ale nawet pociski dział 203 mm, choć wdzierały się w ścianę, nie spowodowały większych szmerów.

Trzeba było szukać innych metod i środków do opanowania tego fortu.

W ciągu dni szturm Cytadeli byliśmy świadkami wyjątkowej bezwzględności nacjonalsocjalistycznych oficerów wobec własnych żołnierzy. Zrelacjonuję jeden z epizodów, który mną wstrząsnął.

Swój punkt obserwacyjny umieściłem w pobliżu miejsca walk, na górnych piętrach teatru miejskiego (tj. gmachu opery, nazywanego do roku 1945 teatrem wielkim — uw. tłum.) Wraz ze mną był dowódca korpusu generał Szemienkow i mój zastępca, generał Duchanow. Obserwowaliśmy przeciwnika z okna szczytowego pokoju.

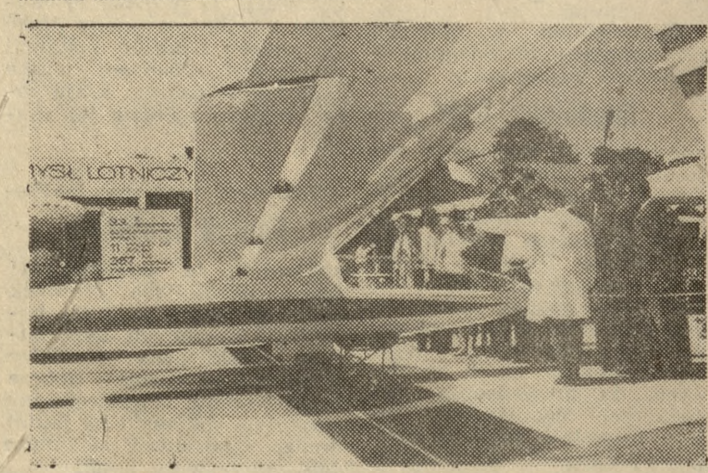
Nagle widzę: nasi żołnierze z jakiegoś powodu oglądają się na boki, gdzieś tam ich natarcie zatrzymało się. Cóż się dzieje? Czyżby przeciwnik próbował dokonać uderzenia na nasze tyły lub z flanki? Nie, nie to!

Na wewnętrznym wale twierdzy, za rowem, pojawili się hitlerowcy z białymi flagami. Rzucili swą broń, wyraźnie pokazując, że chcą się poddać do niewoli. Nasi żołnierze przerwali ogień i podeszli w stronę rowu dla przyjęcia jeńców.

Ale oto grupa Niemców, stojących na wale, gwałtownie zaczęła rzędnąć, ludzie jakoś nienaturalnie, jeden za drugim, zaczęli padać na ziemię wału i stąd staczać się do rowu. Wkrótce cały wał opustoszał.

Okazało się że całą tę grupę rozstrzelali ze stanowisk ogniowych wewnętrznych kazamat własni oficerowie!

Szczegół ów świadczył, że spora część załogi stanowią faszysti, którzy będą stawiać długi i nieprzejednany opór. Zebrałem dowódców jednostek i wydałem rozkaz przygotowania się do szturm.



O lataniu takim Zefirem marzy niejedyn doświadczony pilot szybowcowy za granicą.

Fot. — K. Przychodźki

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”;
0.05 Muzyka i aktualności; 9 Od melodii do... melodi;
1.30 „Słaskie melodye ludowe”; 9.40 Dla przedśko
Nasza Wista”; 10.02 Nowiny i nowinki muzyce
11.22 Koncert symf. muz. francuskiej; 11.
Świeczka zgasła” — jednokrotowa Europy,
11.30 Muzyka; 12.15 Reportaż Red. Ekon.; 12.45
„Swojskie melodye”; 13 Konkert muz. słowiańskich;
14 „Rekrut dżebel” fragm.; 14.20 Polskie tańc
udowno w wyk. Zespołu Ludowego P. R.; 15.10 De
uczniów szkół średnich śluch dr. J. Wernerowej
dr. J. Ziabińskiego pt.: „Człowiek żyty, czy dobry”?
15.35 Radiowa skrzynka muzyczna”; 16.05 Kultura
pilnie poszukiwana; 16.30 „Moje miejsce w życiu”;
16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Poradnik je
rytkowy w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25
Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowa
niu”; 17.50 Red. Eryk Boncza w Radiowej Ency
klopedii Aktualności; 19 Sprawozdanie dzwiękow
obrad IV Zjazdu PZPR; 20.26 Sport; 20.30 Polskie
mel. ludowe; 20.40 „Ze wszi i o wsi!"; 20.55 Program
Województwa Łódźskiego pt.: „Parnassisk”, 21.30 „Notstnik kultural
ny”; 22.00 „Dla Ciebie”; 22.45 Język rosyjski.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 Audycja
dokum. B. Czajowskiego i Z. Lipińskiego pt. „Spot
kania 64”; 9.50 Public. międzynarodowa; 10.30 Z wy
cia ZSRR; 11 Konkert muzyki operowej; 12.50 „Na
ze sprawy codienne”; 13 Graja Ork. rozryw. K
nia NRD; 13.25 „Nowe pamiętniki chłopów”; 13.45
Muzyyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodzie
owski; 14 Opowiad. H. Jantosa pt.: „Będzie szakale
rak”; 14.15 Wielkopolskie mel. ludowe; 14.30 „Z pzo
tępom współczesnej widczy”; 14.45 „Błękitna sza
feta”; 15 Mel. jazzowe gra Zespół „Jazz Rockers”.
15.20 Namysłowskiego; 15.30 Dla dzieci opaw. pt. „O
g.”; 15.45 Zamieszubi co kochał się w sławie unajak, pt.
15.50 Radioexpress; 18 Reportaż sportowy E. Pacholi
ńskiego pt. „Chodziescy ligowcy”; 18.30 Magazyn
owo-rozrywkowy pt.: „Na antenie student”; 18.45
Gra Ork. rozryw.; 19.05 Muzyka i aktualności;
19.30 Konkert muz. polskiej z obrad wielkiej Ork.
Symf. P. R. pod dyr. J. Krezna; 21.27 Sport; 21.30
sprawozdanie dyrektora z IV Zjazdu PZPR; 21.50
2.35 Muzyka rozryw.; 23.05 „Radiowe Str -
Fioletnoki”; 23.30 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05 16, 19,

I, 23.50.

TELEWIZJA: 16.55 Program dnia; 17 Program pt.
Wszechycho dla rolnictwa”; 17.30 Film serjany „Dziw
my morza”; 18 Wielokropek”; 18.20 Kronika jedne
zkoly; 18.50 „Jeżdżemy na Zielon”; 19.20 Telekon
pondencie; 19.50 Dobranoc; 20 Dziennik; 20.20 Film
nowe sprawozdanie z IV Zjazdu PZPR; 21 Film
eryjny — „Gwiaźdz filmu niemiego”; 21.25 „Od
wodowa Biedemierza” — sztuka J. Iwaszkiewicza
przen. z Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu.
Telewizja zastrzegła sobie prawo zmian.

Ładniej na Grunwaldzie

Zanim jeszcze rozpoczęły się obrady IV Zjazdu Partii mieszkańcy Grunwaldu postanowili przyspieszyć realizację czynów społecznych podjętych z tej okazji oraz dla uczczenia XX-lecia PRL.

Dzięki temu szereg komitetów blokowych może już dzisiaj, w piątym dniu obrad Zjazdu, zameldować o wykonaniu wielu prac społecznych przed zaplanowanym terminem. Komitet Blokowy nr 44 zobowiązał się np. wykonać w tym roku czynów na kwotę blisko 500 tys. zł. Do tej pory zrealizowano ich przy uprzedzeniu i zagospodarowaniu ul. Swoboda na osiedlu „Grunwald II” na sumę 328 tys. zł.

Również Komitet Blokowy — wojskowy na planowane 45 tys. zł wykonał już czynów za 30 tys. zł. M. in. urządził on plac zabaw przy ul. Grochowskiej. Junikowski KB nr 40 zakończył prace przy budowie boiska do koszykówki, placu zabaw oraz przy prawie nawierzchni na 4160 m².

Do czynów społecznych, realizowanych dla uczczenia IV Zjazdu Partii, włączyły się także KB nr 28 i 34 oraz 18 i 19. Mieszkańcy tych dwóch ostatnich komitetów przeprowadzili po przeszło 1000 godzin przy budowie parku im. Kasprzowicza (ul. Jarochowskiego).

Wiele ofiarności wykazał także KB nr 16, który do tej pory zrealizował czynów na kwotę 361 tys. zł. M. in. wymalował on kilka klatek schodowych, oraz sporo ram okien nych i parkanów. (a)

Koncert absolwentów PWSM

Dzisiaj o godz. 20 w auli UAM odbędzie się koncert dyplomowy absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Orkiestra symfoniczna P. P. dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako soliści wystąpią Marian Roszyk — kontrabas (klasa wykł. Zdzisława Marczyńskiego), Tadeusz Franka — puzon (klasa wykł. Józefa Wiciaka), Juri Dżilitarski — skrzypce (klasa doc. Edwarda Stankiewicz).

W programie: D. Dragonetti — Koncert na kontrabas, M. Spisak — Concertino na puzon (i wykonanie w Poznaniu), K. Szymanowski — I koncert skrzypcowy. (na)

Goście naszej redakcji

Zakończenie I cyklu koncertów i konkursu PCK

Tym razem oni zasiedli na widowni jako słuchacze. Kilkudziesięciu chłopców w białych koszulkach i ich dyrygent, dyrektor i opiekun — Jerzy Kurczewski. Przejechali „Wzdłuż i wszerz Wielkopolskę”, śpiewając w domach kultury i świetlicach, w szkołach i salach widowiskowych małych miast, zdobywając wszędzie ogromną popularność, sympatię i uznanie.

Teraz — na zakończenie pierwszego cyklu koncertów dla mieszkańców naszego województwa zorganizowanego przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, Wydział Kultury Prezydium WRN i „Głos Wielkopolski”, zaprosiliśmy małych wykonawców do świetlicy w „Domu Prasy” na ciastka z herbatą i... produkcje artystyczne Poznańskiego Kabaretu Piosenki, kierowanego przez Andrzeja Napierałę. Śpiewali: Mirosława Kowalak, Urszula Skrobich, Karolina Szyman i Mieczysław Szymański; grał na fortepianie — Rajmund Nowicki. Wszyscy — bezinteresownie!

Gośćmi naszymi byli w tym dniu również zastępca kierownika Wydziału Kultury — M. Prill. Występy estradowe poprzedziła „Zgaduj-zgadula” na wesoło (i z nagrodami!), sprawdzająca wiadomości chłopców z zakresu muzyki, a także — historii i współczesności naszego miasta.

Drugą część spotkania wypełniło rozlosowanie (także przez chłopców z chóru) nagród konkursu „Głosu” i PCK pod hasłem „20 lat PCK”.

(w)

A oto lista nagrodzonych:

1) piecyk elektryczny — Antonina Pruska Września, pl. 1 Maja 8; 2) elektroluks — Andrzej Nowak Poznań, ul. Maleckiego 16; 3) prożni elektryczny — Barbara Kubisz Poznań, ul. Solna 1; 4) komplet nakryć — Irena Pokrywka Poznań, Rybaki 31/9; 5) suszarka do włosów — Józefa Czerwiska Poznań, Główna 60 m 7; 6) wentylator — Jerzy Nowaczyk Poznań, Głogowska 138 m.

16; 7) termos obiadowy — Jan Grzeskowiak Luboń 4, 1 Maja 17; 8) garnek elektryczny — Danuta Tomkowiak, Mosina, pl. 20 Października 8; 9) żelazko — Hieronim Piotrowski Poznań 5, Dzierżyńskiego 119 m 4; 10) — żelazko — Helena Szczerkowska Poznań, Mostowa 16/8; 11) waga — Janina



Pytania w „Zgaduj-zgaduli” nie były specjalnie podchwytliwe, ale przecież, trochę się trzeba zastanowić, żeby udowodnić, że nie tylko do śpiewania ma się ten talent...

Fot. — K. Przychodźki

Tomkowiak Poznań, Grunwaldzka 13 m 11; 12) waga — Zofia Karczewska Zaborowo 71 p-ta Dubiń pow. Rawicz; 13) waga — Stefania Pietrzykowska Poznań, Zwierzyniecka 7a m 3; 14) — waga — Anna Maciejewska Gniezno, Krasickiego 23/1; 15) prożni — Czesław Szczerba Karmin 36 p-ta St. Bojanowo pow. Kościan; 16) prożni — Wojciech Rajewicz Września, Witkowska 8 m 4; 17) poduszka elektryczna — Henryk Nowak Głogowska 14; 18) patelnia „Kwoka” — Jan Stańko Poznań, Szamarzewskiego 46/2; 19) kuchenka turystyczna — Barbara Machowicz Poznań, Paderewskiego 11 m 8; 20) kuchenka turystyczna — Antoni Duda Domaradzkie p-ta Jutrosin pow. Rawicz; 21) kuchenka turystyczna — Anna Fromczak Dubin 117 pow. Rawicz; 22) kuchenka elektryczna, Irena Adamczyk Poznań, Marcelesińska 81 m 4; 23) kuchenka elektryczna — Lech Radziński Poznań, ul. Matejki 6 m 26; 24) kuchenka elektryczna — Elżbieta Kaszyńska Poznań, ul. Grunwaldzka 54 m 5.

Nagrody pocieszenia w postaci termosów otrzymują Janina Sobowiak Poznań, Kolejowa 39 m 26; Jacek Staniewski Kosowo pow. Gostyń, Władysław Rybarczyk

INFORMUJEMY

W związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej 20 bm. w godz. 7.30 — 14.30 dla ulic: Bema, Bielnicki, Kolarska i przyległe.

Odczyty pt. „Wielokondygnacyjny dom z szerokim zastosowaniem tworzyw sztucznych” oraz „Impresje z dziedziny budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego” — dzisiaj o godz. 18 w Klubie, ul. Szkolna 1, II ptr.

„Jak wygląda obecnie porządek prawny między narodami w ich wzajemnym do siebie stosunku” — prelekcja dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

odpowiadamy

Zamierzamy przyrodzić. Prośbę o przydzielenie ogródka działkowego należy kierować do Zarządu Wojewódzkiego Pracowniczych Ogródków Działkowych w Poznaniu, ul. Słowackiego 22. (968)

Poznań, Kozia 32/33 m 3; Barbara Olejnik, Krotoszyn, Mickiewicza 11 KZPO, Czesław Mościński Poznań, pl. Waryńskiego 2 m 14, Rajmund Grzonka Poznań, Mickiewicza 21/25 m 2; Henryk Kluczyński Poznań, Strzelecka 32 m 2; Mirosława Czarska Dubin 58 pow. Rawicz, Władysława Krausowa Rogoźno Kościuski 17; Adam Krzywobłocki Poznań, Szamarzewskiego 46/2; Joanna Końca Leszno Al. Krasieńskiego 7; Urszula Kujawińska Kalisz, Górnolaska 48 m 12; Mieczysław Olejnik Krotoszyn, Kobińska 10; Blandyna Nowaczyk Poznań, Mickiewicza 21/25 m 3; Edward Balonian Elż-



Pytania w „Zgaduj-zgaduli” nie były specjalnie podchwytliwe, ale przecież, trochę się trzeba zastanowić, żeby udowodnić, że nie tylko do śpiewania ma się ten talent...

Fot. — K. Przychodźki

bielków poczta Pogorzela pow. Krotoszyn, Marian Kliszko Poznań, Bukowa 26 m 1; Wojciech Nowak Środa, Kilińskiego 13a; Barbara Ligocka Poznań, Czesniekowska 5a m 4; Jadwiga Polewicka Dubin, pow. Rawicz; Ewa Wiczorek Poznań, Przybyszewskiego 3 m 1; Jerzy Gabrysiak Poznań, 27 Grudnia 12 m 9a, Teresa Walczak Gniezno, Sienkiewicza 17; Maria Gborek Poznań, Stara poczta Stare Bojanowo; Marian Zielonka Poznań, Podstańska 6 m 11; Prakseda Nowakowa Poznań, Przemysłowa 5; Lucja Jaskulska Luboń, Jana Mazurka 9 m 4; Stanisław Wygrałak Gniezno Wrzesińska 16 m 1; Stanisław Schmidt Poznań, Piękna 30 m 1; Józef Zboralski Poznań, Grunwaldzka 15 m 4; Elżbieta Kaczmarek Poznań, Solna 1. Zamiejscowym nagrody wysłamy pocztą. (9)

Oszczędzajmy wodę!

Przeciągająca się susza i upały spowodowały znaczny wzrost zapotrzebowania na wodę. Na skutek tego peryferyjne dzielnice miasta oraz mieszkani na wyższych kondygnacjach cierpią na brak wody.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców o jak najmniejsze zużycie wody oraz o daleko posuniętą oszczędność. W związku z tym zabrania się polewania wodą z sieci wodociągowej chodników, ogródków działkowych, zieleni itp. w godzinach od 19 do 24 a w piątki i soboty przez cały dzień. Ogródki nie mogą być polewane sposobem zmechanizowanym — ciągnym, Zakłady przemysłowe posiadające własne ujęcia wody powinny je wykorzystać w maksymalnym stopniu. Wode z sieci wodociągowej można używać dla celów chłodzenia tylko w obiegu zamkniętym. Szczególne wypadki marnotrawstwa wody będą surowo karane przez Kolegium Orzekające. (s)

Czy dwudniowa Spartakiada przyniesie poprawę wyników?

Reprezentantów królowej sportów, po pierwszym ogólnym starcie, którym były mistrzostwa I i II, czekają dalsze, niełatwe spotkania, tak w kraju, jak i za granicą.

Zapatrzeni w postępy i wyniki naszych czołowych zawodników, od których oczekujemy w miarę zbliżania się rozgrywek III Ogólnopolskiej Spartakiady i Igrzysk Olimpijskich, dalszej poprawy wyników, mało zwracamy uwagi na zaplecze. A przynajmniej musimy, że dzieje się tutaj dobrze. Świadczy o tym wyniki, uzyskane na wspomnianych wyżej mistrzostwach, w których miłe zaskoczył nas dobrymi wynikami: juniorzy, mężczyźni i kobiety.

Również wielkopolscy zawodnicy dają nam powody do zadowolenia. Z zainteresowaniem oczekujemy dalszych, jeszcze lepszych wyników na Spartakiadzie Wielkopolskiej w Kaliszu. Najlepsi bronić będą barw okręgu poznańskiego na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie 17-19 lipca w Warszawie.

W tabeli 20 najlepszych w tym roku zawodników mężczyzn, opublikowanej w „Sporcie”, dla 19 dyscyplin, tylko w jednej brak reprezentanta naszego okręgu. — Jest to rzut młotem. Są konkurencje, w których figurują nawet po czterech nazwiska zawodników klubów poznańskich, np. w skoku w dal i w biegu na 100 m.

I tak na 100 m, mamy w tabeli w kolejności: Dudziaka (Orkan) — 10,6, J. Worskiego (Energetyk) ten sam czas, Kanię (Warta) i Juskowiaka (Orkan) — 10,7. W biegu na 200 m jest tylko Lipiński (AZS), który figuruje również w liście na 400 m (czas 21,8 i 48,0). Z. Gibiński (W.) — 49,0.

800 m — Grzeszczuk oraz jego kolega z AZS, Laskowski, mają czas: 1.51,3 i 1.53,8. Kieczyło (AZS) jest na 1.500 m z czasem 3.54,2 oraz na 3.000 m — 8.25,6 — przed Motylem z Olimpii — 8.26,8. Motyl (Ol.) ma czas 14.43,4, a Merta (Warta) — 15.04,2. Nasz najlepszy płotkarz, Martinek (W.) figuruje na 116 ppi. z czasem 14,9 i na 400 ppi. — 53,5. W skoku wzwyż, wśród siedmiu zawodników polskich, mających przekroczone dwa metry, Piber (AZS) legitymuje się wynikiem 2,01 m. Z tyczkarzy jest tylko Osiński (AZS) — 4,60; w skoku w dal jest czworo: Zborowski (Or.) — 7,50. Drugi w tabeli za Stalmachem — 7,70 m; Majchrowicz (AZS) — 7,37, Cekuś (AZS) — 7,24 i Dobrowolski (AZS) — 7,19. Zbliża się do nich Kaczor (Or.) — 7,14 m. Trójskok: Kuźmiński (AZS) — 15,58, Dobrowolski (AZS) — 15,32 i Zborowski (O.) — 14,74 m. Kula: Grabowski (AZS) — 15,58 m; Daszkiewicz (AZS) — 15,79 m i Hurnik (W.) — 15,33 m. Dysk: Grabowski — 53,10 i Daszkiewicz — 45,57 m. Oszczep: Kroll (W.) — 66,03; 4x100 m na czwartym miejscu w tabeli AZS — 42,7 i Orkan — 8 z czasem 42,9 oraz jedyny, pierwszy miejsce w 16 konkurencjach 4x400 m — AZS — 3.15,0.

Przez dwa dni na stadionie Ca-

le, 20 i 21 (od godz. 10.30 i 17) odbywać się będą zawody III Spartakiady Wielkopolskiej. Rozegrane zostaną wszystkie konkurencje, z wyjątkiem biegu maratońskiego i 10-boju wśród mężczyzn oraz 5-boju kobiet. (9p)

Czekamy na rewanż

Włochy — Polska 3:0 (1:0)

Na stadionie olimpijskim w Rzymie rozegrano między państwowe spotkanie piłkarskie o prawo startu w turnieju olimpijskim pomiędzy zespołami Polski i Włoch. Zastawione zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 3:0 (1:0). Spotkanie nie stało na wysokim poziomie — na co wpłynęło silne, a miejscami błotniste boisko.

Do fatalnych warunków gry wcześniej przystosowali się Włosi, przeprowadzając składniejsze akcje i częściej zagrażając bramce Kornka. Jedną z nich zakończyła się dość niespodziewanym zdobyciem pierwszej bramki przez Mazzole, jednego z najlepszych graczy na boisku.

Po przerwie Włosi przystąpili do ataku, jednak napotkali na bardziej zdecydowane akcje Polaków. Gra w tym okresie była żywsza. Polacy byli równorzędni przeciwnikowi, często zagrażając bramce gospodarzy. Dobrze pomyślanym akcją naszego zespołu brak jednak wykonania.

Z upływem czasu inicjatywę przejmują Włosi, którzy teren zdobywają długimi podaniami. Wobec zdecydowanej przewagi gospodarzy, gra nie jest już tak ładna a na 4 minuty przed końcem meczu, po utracie 3 bramek, nasi opadają z sił, atak całkowicie się rozkłada.

W przekroju całego meczu zespół biało-czerwonych zawodów. Atak grał zbyt miękko, niezdeterminowany, z trudem forsując linię defensywną przeciwnika. Raz był brak zrozumienia w zespole, oraz niecelne podania. Zawiedli szczególnie Faber i Gałęzka. Nie popisywali się również linie defensywne, popełniając wiele błędów.

Na tie słabo dysponowanych Polaków, Włosi zaprezentowali się jako zespół szybki, bojowy, dobrze wyszkolony technicznie. Pokazali oni nowoczesny futbol wygrywając zupełnie zasłużenie.

Trudno coś powiedzieć o rewanżowym spotkaniu w Poznaniu. Przewagi 3 bramek nie będzie łatwo nadrobić. Nie można jednak powiedzieć by Polacy byli na straconej pozycji. Własny teren jest atutem, który już wielokrotnie sprawiał niespodzianki. (za)

dalekopisem

PRZESZŁOŚĆ POGODA

Osmą konkurencją Szybówcowych Mistrzostw Polski był przełot docelowo powrotny z Leszna do Żarnowa i z powrotem o łącznej długości 524 km. Konkurencja z uwagi na fatalne warunki atmosferyczne nie ukończył żaden zawodnik. Według prowizorycznych obliczeń największą odległość uzyskał Makula, Kmietek, Muszczyński, Merto, Adamek oraz Węgrzy Petrczy i Uivary, którzy przelecieli 350 km. Z uwagi na to, w klasyfikacji po 8 konkurencjach nie są żadne poważniejsze zmiany.

BEZ SUKCESÓW

Kolejny XII etap kolarskiego wyścigu dookoła Anglii nie przyniósł sukcesu naszym kolarzom. Wygrał Hiszpan Erenozoga w czasie 4:10.00. W klasyfikacji po XII etapach prowadzi Anglik Metcal.

WYPADEK GAZDY

Rozpoczął się 7 etapowy Między narodowy Kolarski Wyścig Przyjaźni Polski i Czechosłowacji. Pierwszy etap zakończył się tragicznie dla Staszka Gazy. W czasie próby mijania pierwszego kolarza, na stadionie w Rakowie, Czechosłowak Hava zjechał mu drogę. Polak wpadł na metalowe ogrodzenie doznał poważnych potłuczeń i na chwilę stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala. Etap wygrał Staroń przed Kraleem CSRS, Komisja ukarała Czechosłowaka Hava udzieleniem ostrej nagany oraz odebraniem 1 pkt. w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza. (za)

KONCERTY

AULA UAM — g. 20 — Koncert dyplomowy absolwentów PWSM, dyrygent — Zdzisław Szostak.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcelesińska 9) — g. 9-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (Garbary nr 17, tel. 510-21).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chełmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuski 103, tel. 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.

do redaktora

Oburzający wybrzyk

Panie Redaktorze!

Jakby się Pan poczuł zostawszy na przystanku w Dusznikach-Zdroju, mimo, że autobus, zdążający do Poznania, którym pragnął się Pan zabrać, odjechał pusty? Aaa, wydaje się Panu taka sytuacja po prostu niemożliwa, że niby pusty autobus pasażerów zabiera?

Było tak. Zamierzałam 9 bm. z dzieckiem! odjechać z Dusznik autobusem PKS Kudowa — Poznań, planowy odjazd z Dusznik 14.47. W dniu 7 bm. przybyłam na przystanek PKS w Dusznikach (Rynek), by przywrócić się owemu autobusowi do Poznania. Zamieniłam nawet parę słów z kierowcą, upewniając się, że u niego nabymy się bilety itp.

I oto nadszedł ów fatalny dzień: 9 czerwca, godzina 14.43 (podkreślam: 14.43, a nie 14.47, to ważne!). Na przystanku grupa odjeżdżających osób. Właśnie wsiedają pasażerowie do autobusu, odchodzącego do Kłodzka. W tym momencie wyłonił się na placu autobus drugi. Stał jakis 30 metrów za tym, odchodzącym do Kłodzka. Zauważyliśmy z przodu napis „Poznań”. Łapiemy za walizki i suniemy w jego stronę. W tym momencie zawraczał silnik tego pojazdu i wóz ruszył w naszym kierunku. Sądziłam, że kierowca zamierza podjechać ku nam, bo nie mogli nas nie widzieć. Panie Redaktorze! podchodziliśmy do wozu z przodu. Ale kierowca po prostu zwiększył prędkość, ominął stojący jeszcze autobus do Kłodzka i zniknął nam z oczu. Przypuszczaliśmy, że to jakieś nieporozumienie, że może pojechał po benzyne, że za chwilę wróci. Nie wrócił.

Być może interesuje Pana, jak długo trwał „postój” tego autobusu, poza przystankiem przecież? Nie więcej niż kilkadziesiąt sekund, w każdym razie tak krótko, że nie zdołaliśmy przebyć owych trzydziestu metrów dzielących przystanek od pojazdu. Więc może wóz był opóźniony? I to nie. Jak stwierdzono zgodnie, autobus odjechał o 14.43 zamiast o 14.47.

Traf chciał, że tego dnia wyszła po mnie na poznański dworzec PKS moja córka. Autobus z Ku-

CZERWIEC	Gerwazego, Protazego
19	
piątek	Słońce: 3.29—21.18

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — g. 19.30 „Cyrylik Sewilski”; OPERETKA — g. 19.30 „Can Can”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Tygrysek i piraci”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Życie nie jest łatwe” (włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zona dla Australijczyka” (polski, 12 lat); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Opowieści z podziemia” (węg., 16 l.); GONG — g. 10-12 „Ali i wielbiad” (i seria,

ang., 9 l.), g. 16, 18 i 20 „Kobiety czekają” (szwedzki, 18 l.); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Trójkłowy smok” (radz., 12 l.); G. 15.30, 18 i 20.15 „Ewa chce spać” (pol., 15 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19.15 „Rio Bravo” (USA, 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Dwa złote colty” (USA/16 l.); MALTA — g. 15.45 „Dyżurni” (USA, 12 l.); g. 18 i 20.15 „Przemysłnik z Piemontu” (franc., 16 l.); OLIMPIA — g. 9.30, 12.15, 15, 17.45 i 20.30 „General Della Rovere” (włoski, 16 lat); OSIEDLE — g. 16 „Troje z lasu” (radz., 12 l.); g. 16 i 18 „Kozacy” (radz., 14 l.); PALACOWE — g. 10 „Dyżurni” (USA, 12 l.); g. 12, 15.30 i 19 „Biały kanion” (USA, 14 l.); PRZYZJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Smarkula” (polski, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wakacje nad morzem”

(rum., 12 l.); RUSAŁKA (Swarzędzka) — g. 17.30 i 20 „Cale zioła świata” (franc., 14 l.); SCALA — g. 16 i 19 „Koniec naszego świata” (polski, 16 l.); TECZA — godz. 16 „Cinderella” (USA, 7 l.); g. 18 i 20 „Porucznik jazdy” (radz., 16 l.); WARTA — g. 10-13.30 — non stop — „Kalapalo” (brazyl., 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Czyste niebo” (radz., 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cartouche — zbójca” (franc., 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Weekendy” (polski, 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19.30 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.).

CYRK

CYRK „GDAŃSK” — Dolna Wilda — g. 19 (do niedzieli, 21 bm.).

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —

wystawa naszyjników ceramicznych Anny Brokowskiej-Jeziorowskiej i wystawa plakatu Zbiżniewa Kaji — g. 10-20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10-17.

WOJEW. OSRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) Wystawa plakatu turystycznego — godz. 10-17.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40) — „600 lat książek w Poznaniu” — godz. 10-18.

PALAC KULTURY — Wystawa prac Ogi Pogórskiej — g. 10-18. BWA (Arsenal) — SALON WIOSNY — g. 10-18. ZPAP (Arsenal) — Wystawa malarstwa Czesława Rzepińskiego. BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego Środowiska Literackiego” — godz. 10-15.